

Informacja prasowa

Warszawa, 14.01.2019

Czy Brexit zatrzęsie rynkiem whisky w Polsce?

Wszystko wskazuje na to, że Wielka Brytania opuści Unię Europejską 29 marca. Termin Brexitu zbliża się nieubłaganie, tymczasem Izba Lordów wciąż nie przyjęła warunków umowy regulującej relacje z Brukselą po rozstaniu. O formie „rozvodu” z UE zadecyduje 15 stycznia brytyjski parlament. Wyniki głosowania mogą mieć duży wpływ na przyszłość rynku whisky w Polsce.

Według najnowszych sondaży większość Brytyjczyków jest przeciwna opuszczeniu struktur Unii Europejskiej. Klamka już jednak zapadła - Brexit planowany jest na koniec marca. Wciąż nie są jednak znane warunki „rozvodu” z UE. Te, które wynegocjowała premier Theresa May muszą jeszcze zostać zatwierdzone przez parlament. Głosowanie w tej sprawie odbędzie się 15 stycznia. Jeśli większość parlamentarzystów opowie się przeciwko umowie, dojdzie prawdopodobnie do tzw. twardego Brexitu, który w opinii ekspertów może skutkować recesją na Wyspach. Forma rozstania Brytyjczyków z unią spędza sen z powiek nie tylko mieszkańcom tego kraju. Strach zajrzał w oczy również polskim importerom i dystrybutorom whisky z tej części świata. Okazuje się bowiem, że wyjście Wlk. Brytanii z Unii Europejskiej może się odbić na polskim rynku mocnych alkoholi.

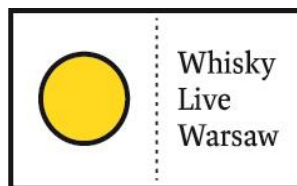
Rośnie znaczenie nowych rynków

Whisky to dzisiaj globalna marka, nie mniej znana niż Coca-Cola czy McDonald's. Światowym liderem w konsumpcji tego trunku pod względem ilości butelek jest Francja, z kolei w ujęciu wartościowym prym wiodą Stany Zjednoczone. Oba te kraje są jednak mocno wyeksplloatowane biorąc pod uwagę sprzedaż alkoholu. Od kilku lat rośnie znaczenie innych rynków, które znalazły się na celownikach światowych producentów. Do tej kategorii zalicza się Polska. W ostatnich latach krajowy rynek whisky wzrastał w tempie dwucyfrowym, a polski konsument zyskał możliwość wyboru spośród tysięcy jego odmian. Potencjał dla dalszego rozwoju jest duży, zagrożenie czai się jednak pod postacią Brexitu. Twarde rozstanie Wlk. Brytanii z unią mocno spowolni dalsze wzrosty rynkowe. Eksperci obawiają się powtórki sprzed kilku lat.

- Nałożenie 25-procentowego cła przez Unię Europejską na whisky amerykańską mocno odbiło się na tamtejszym rynku. Co prawda część dużych producentów postanowiła wziąć na siebie te koszty, przez co ceny hurtowe i detaliczne trunków niewiele się zmieniły. Niestety wielu mniejszych graczy podniosło ceny, co przełożyło się na spadek wolumenów sprzedaży ich marek, przyczyniając się do zahamowania rozwoju amerykańskiej whiskey w naszym kraju. Twardy Brexit, który będzie skutkować nałożeniem cła na whisky pochodzącą ze Szkocji, Anglii czy Irlandii Północnej, odbije się na wszystkich - producentach, dystrybutorach, importerach, detalistach i konsumentach – twierdzi Jarosław Buss, właściciel firmy Tudor House i sieci sklepów Ballantines.

Szkoci negocjują

Miłośnicy irlandzkiej whiskey mogą spać spokojnie. Irlandia, jako członek UE, nie będzie obarczona sankcjami, które mogą mieć wpływ na spadek eksportu bądź wzrost cen jej produktów. Inne nastroje panują



w Szkocji, czyli kolebce whisky. Branża szkockiej whisky to globalny biznes, którego wpływy sięgają niemal wszystkich części świata. Nałożenie cła na alkohol produkowany w tym kraju spowoduje spadek obrotów wielu szkockich (wciąż działających) destylarni. Według najnowszych danych Scotch Whisky Association, na terenie Szkocji jest ich obecnie aż 128. W 2017 roku eksport szkockiej whisky wyniósł aż 4,5 mld funtów (ok. 5,7 mld dolarów). Polska posiada duży kawałek tego tortu. W pierwszych ośmiu miesiącach 2018 r. sprowadzono do nas aż 400 tysięcy butelek szkockiej single malt (lepsza jakościowa whisky) oraz 13,5 mln szkockiej whisky blendowanej.

Szkoccy eksporterzy mają świadomość konsekwencji Brexitu. – *Wiem od przedstawicieli tamtejszych destylarni o prowadzonych negocjacjach w sprawie preferencyjnej stawek celnych w przypadku ziszczenia się twardego rozstania Wlk. Brytanii z UE. Dla mnie to zrozumiałe. Tym bardziej, że Szkoci głosowali za pozostaniem w strukturach unijnych. W przeciwnym razie, mając na uwadze skalę importu „szkockiej”, możemy być świadkami nie tyle co załamania, ale na pewno mocnego wyhamowania rynku whisky w Polsce* – dodaje Jarosław Buss z Tudor House.

Możliwe implikacje dla polskiego rynku

Obecne ceny whisky z segmentu ekonomicznego są zbliżone do cen wódki (porównując objętość 0,7 l). To jeden z powodów, dla których nasz rynek rozwija się w szybkim tempie. Co prawda Polacy zaczynają doceniać zróżnicowany wachlarz smaków i aromatów single malt, a środek ciężkości konsumpcji powoli się przesuwa w kierunku droższych odmian whisky, niemniej siłą napędową tego rynku wciąż pozostają popularne „blendy”. Dziś na 100 butelek sprowadzanego trunku ze Szkocji 97 to tańsza whisky blendowana. - *Może się okazać, że przy kilkudziesięcioprocentowym wzroście cen whisky i utrzymaniu dotychczasowych cen wódki, większość konsumentów, a na pewno ci kierujący się ceną, wrócą do dawnych zwyczajów alkoholowych* - przewiduje Jarosław Buss.

Eksperci są zgodni. W krajowym rynku whisky wciąż drzemie duży, niewykorzystany potencjał. Gdyby nie Brexit, w ciemno można by obstawiać dalsze, dwucyfrowe wzrosty. Obecnie jednak cała branża jest wielką niewiadomą, dlatego trudno cokolwiek przewidywać. Jedno jest pewne – najbliższe tygodnie mogą okazać się sądne dla wszystkich jej uczestników.

Kontakt dla mediów

Michał Hasik

PR Coordinator

Kom. 535 999 689

michal@whiskylivewarsaw.com